

STANISŁAW WASZAK

BILANS WALKI NARODOWOŚCIOWEJ RZĄDÓW GREISERA

Stworzony po klęsce wrześniowej 1939 r. tzw. „Kraj Warty“ (z woj. poznańskiego, znacznej części woj. łódzkiego i z części południowej woj. pomorskiego) i wcielony do Rzeszy Niemieckiej miał się stać od samego początku okręgiem wzorowym dla wojującej niemczyzny.

Na tym odwiecznie polskim terenie okupanci niemieccy wydali narodowi polskiemu walkę na śmierć i życie.

Walka ta, nazwana polityką narodowościową, prowadzona była wszelkimi dostępnymi środkami przez cały czas okupacji niemieckiej i wypływała z podstawowej ideologii hitleryzmu o potrzebie posiadania dla Niemiec na wschodzie przestrzeni życiowej. Tę przestrzeń życiową miano zdobywać starym germańskim zwyczajem, stosowanym tylokrotnie wobec zachodniej Słowiańszczyzny, tzn. przez wytępienie narodu tu zasiedziałego. Wytępienia narodu polskiego chciano tym razem dokonać głównie w drodze podjęcia jego sił biologicznych, a tym samym skazania go na wymarcie. Niemcy, wkraczając ponownie na ziemie zachodnie Polski jako zaborcy, przynosili program totalny walki narodowościowej, aby pozostać w tej walce zwycięzcami w porównaniu do poprzedniego okresu historycznego (wiek XIX aż do r. 1918), kiedy ponieśli w niej zdecydowaną klęskę.

Totalne niszczenie społeczeństwa polskiego prowadzono dwiema drogami: pierwszą, bezpośrednią, którą stanowiły masowe osadzanie Polaków w więzieniach, obozach koncentracyjnych, masowe rozstrzeliwania, wieszania itp., drugą, pośrednią, stanowiły te wszystkie środki, które stwarzając jak najgorsze warunki fizyczne i psychiczne dla całej masy ludzkiej, miały prowadzić do systematycznego jej biologicznego osłabiania. W szcze-

gólności tymi środkami były: konfiskata mienia nieruchomego i ruchomego, pozbawianie mieszkań i wysiedlanie poza obręb stałego miejsca zamieszkania, stwarzanie jak najgorszych warunków życiowych poprzez sztuczne wytworzenie nędzy mieszkaniowej, niedostateczną opiekę lekarską i sanitarną, ciężką pracę fizyczną i utrzymywanie przydziałów żywnościowych na najniższym poziomie, dalej wywożenie na przymusowe roboty najlepszych roczników, rozdzielanie osób odmiennej płci, rozrywanie rodzin, zakaz małżeństw poniżej określonego wieku, wreszcie stworzenie nieznośnych warunków psychicznych poprzez systematyczne poniżanie godności narodowej Polaków, oddzielanie Polaków od innych narodowości a zwłaszcza niemieckiej, głoszenie teorii naszej niższości cywilizacyjnej i rasowej itd.

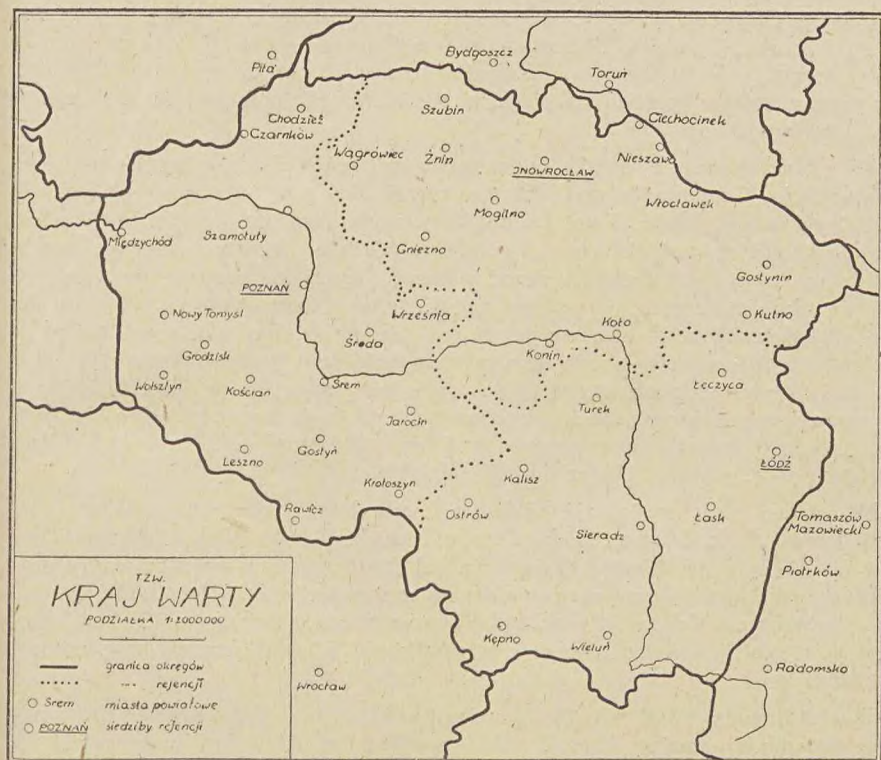
Wszystkim tym środkiem przyświecał jeden cel: osłabić siłę rozrodczą narodu polskiego. Sami okupanci tak określają charakter tej walki wyniszczającej w r. 1943: „Wśród rywalizujących ze sobą grup narodowych pod względem demograficzno-politycznym ta tylko w ostateczności zwycięży, która wykaże lepsze biologiczne zdolności. Spoglądając na dotychczasowe osiągnięcia niemieckie pod tym względem można wysnuwać dla przyszłości tego zagadnienia uzasadnione nadzieje dla strony niemieckiej. Ponieważ walka rozgrywająca się na płaszczyźnie polityczno-ludnościowej prowadzona jest przy pomocy wszystkich dostępnych sił, trzeba z obecnych warunków wyciągnąć naukę, że jest koniecznością, aby ta walka prowadzona była nadal także z całym nakładem sił, jeżeli ma ona dać dla niemieckiej strony właściwy wynik“¹⁾.

Z jednej strony wpływano wszelkimi bezpośrednimi i pośrednimi sposobami na wzrost stopy niemieckich urodzeń, z drugiej zaś strony hamowano rozwój naturalny ludności polskiej.

Perfidnej tej walce, obliczonej na dłuższy czas ze względu na niemożność i zarazem niecelowość zbyt prędkiego wytopienia wielomilionowej masy ludzkiej, stanowiącej na razie pożądaną rezerwoar siły roboczej, nadano skromne miano polityki mniejszościowej, narodowościowej wzgl. ludnościowej.

¹⁾ „Minderheitspolitischer Lagebericht“ prezydenta rejencji poznańskiej z dnia 18. V. 1943, przesłany do namiestnictwa pod stemplem „Tajne“. Dokument znajduje się w Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich.

W szranki tej walki wciągnięto statystykę obok medycyny. Statystyka, jako badanie ilościowe zjawisk masowych życia społecznego, okazała się tu narzędziem niezastąpionym, które wykorzystywano do tych celów w sposób iście szatański.



„KRAJ WARTY“ POD WZGLĘDEM TERYTORIALNYM I LUDNOŚCIOWYM

„Kraj Warty“ (Wartheland), stanowiący najważniejszą część „ziem wschodnich wcielonych do Rzeszy“, stał się jednym z największych okręgów administracyjnych niemieckich. Podzielono go na trzy obwody rejencyjne z osobnymi władzami, podległymi namiestnikowi w Poznaniu. Cały teren liczył ogółem 43905,19 km² według oficjalnych danych niemieckich, zgodnych

zresztą z danymi polskimi przedwojennymi¹⁾, i dzielił się na poszczególne rejencje w następującym stosunku: rej. poznańska 15 419,53 km²; rej. inowrocławska — 14 441,04 km², oraz rej. łódzka — 14 044,62 km².

W skład tzw. rejencji poznańskiej wchodziły następujące powiaty: Chodzież, Czarnków, Gostyń, Jarocin, Kościan, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, Nowy Tomyśl, Oborniki, Poznań — miasto, Poznań — powiat, Rawicz, Szamotuły, Śrem, Środa, Wolsztyn i Września. Razem 18 powiatów, których granice przyjęto z czasów polskich z wyjątkiem powiększonego obszaru miasta Poznania kosztem powiatu.

W skład tzw. rejencji inowrocławskiej wchodziły następujące powiaty: Żnin, Gostynin (z woj. warszawskiego), Gniezno, Nieszawa — Ciechocinek, Inowrocław, Konin, Koło, Kutno, Włocławek, Mogilno, Szubin, Wągrowiec. Razem 12 powiatów wiejskich i trzy miejskie (Gniezno, Inowrocław, Włocławek). Widzimy tu powiaty, należące przed rokiem 1939, tj. po ostatniej polskiej reformie administracyjnej, do woj. poznańskiego, woj. pomorskiego oraz jeden do woj. warszawskiego, na terenie tej rejencji zaszły w granicach powiatów pewne zmiany. Mianowicie uszczuplono powierzchnię pow. gostyńskiego o 20 km² na rzecz pow. plockiego, stojącego już poza granicami „Kraju Warty“. Następnie zmniejszono obszar pow. inowrocławskiego na rzecz mogileńskiego o 273 km². Wreszcie zwiększono obszar powiatów: Konin o 216,2 km² oraz Koło o 123,4 km² kosztem pow. tureckiego z terenu rej. łódzkiej.

W skład tzw. rejencji łódzkiej wchodziły następujące powiaty: Kalisz, Kępno, Łask, Łęczycza, Łódź, Ostrów, Sieradz, Turek, Wieluń. Razem 9 powiatów wiejskich i 2 miejskie (Łódź i Kalisz). Tutaj zaszły również zmiany w granicach powiatów. Mianowicie powiększono znacznie obszar miasta Łodzi o 172,7 km², nieznacznie Kalisza. Powiększono obszar powiatu łaskiego o 735 km² kosztem pow. piotrkowskiego oraz pow. wieluńskiego o 383,2 km² kosztem pow. radomszczańskiego.

Powiat Brzeziny uległ w ogóle likwidacji wskutek przebiegania przez niego nowej wschodniej granicy Rzeszy. Część powiatu tzn. 430,7 km² przyłączono do pow. łódzkiego, reszta pozostała po stronie Gen. Guberni, tak samo po tamtej stronie pozostały uszczuplone powiaty Piotrków i Radomsko.²⁾ Pow. turecki oddał część swego obszaru rej. inowrocławskiej, jak to zaznaczyliśmy poprzednio.

Zaznaczenie tych zmian terytorialnych było konieczne ze względu na potrzebę przeliczeń danych ludnościowych polskich w stosunku do nowych jednostek terytorialnych, stworzonych przez administrację niemiecką.

¹⁾ Amtliches Gemeindeverzeichnis f. d. D. Reich“. Berlin 1941, II wydanie.

²⁾ „Skorowidz gmin Rzplitej Polskiej“, cz. I: woj. centralne i wschodnie. Statystyka Polski, seria B, zesz. 8-a, W-wa 1933. „Amtliches Gemeinde u. Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement“ auf Grund der summarischen Bevölkerungsbstandsaufnahme am 1. III. 1943. Kraków 1943.

W tak zakreślonych granicach powiatowych i rejencyjnych „Kraju Warty“ znajdowało się blisko 5 milionów ludzi w chwili wybuchu II wojny światowej. Punktem wyjścia do tych wyliczeń był polski spis ludności z r. 1931, który wykazał na terenie „Kraju Warty“ przeszło 4,5 miliona osób, po czym na rok 1939 ta liczba zwiększyła się do niecałych 5 milionów. Szczegółowiej zjawisko to ilustruje poniższe zestawienie (dane w tysiącach):

Rejencje	Ludność w r. 1931	Przeciętny roczny przyrost w okresie 1929 — 1932	Ogólny przyrost za lata 32 — 35	Przeciętny roczny przyrost w okresie 36 — 38	Ogólny przyrost za lata 36 — 38	Całkowity przyrost za lata 1932 — 38	Stan ludności na r. 1939	Dane niemiecckie na r. 1939
Poznań	1.269,6	15,8	63,2	13,7	41,1	104,3	1.373,9	1.289,9
Inowrocław	1.180,3	17,6	70,4	17,5	52,5	122,9	1.303,2	1.162,6
Łódź	2.095,2	23,3	93,2	19,0	57,0	150,2	2.245,4	2.241,5
	4.545,1	56,7	226,8	50,2	150,6	377,4	4.922,5	4.694,0

Dla umożliwienia kontroli moich wyliczeń zaznaczę, że dane dla ludności powiatów podzielonych, jak Brzeziny, Piotrków i Radomsko, przyjęto w stosunku do tej ludności włączanej do „Kraju Warty“, a więc dla Brzezin 31%, dla Piątkowa 28% i dla Radomska 18%. Poza tym dane ludnościowe dla pomniejszonego pow. tureckiego na rzecz powiatów Konin i Kolo w ramach już innej rejencji rozwiązano w ten sposób, że najpierw zesumowano dane faktyczne dla tych trzech powiatów i następnie ze sumy odliczono 25% na pow. turecki. Inna możliwość techniczna nie była dostępna.

Wreszcie wyliczenia przyrostu faktycznego w okresie między 1931—39 dokonałem przy pomocy szczegółowych danych powiatowych o ruchu naturalnym za lata 1929—1932, opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny ¹⁾.

Z danych podstawowych powstała przeciętna dla okresu 32—35. Obserwując tendencję zniżkową w następnych latach przyjąłem dla rej. poznańskiej obniżkę o 13,1%, którą wykazuje woj. poznańskie dla okresu 36—38, dla rej. inowrocławskiej obniżkę o 0,7%, którą wykazuje w tym okresie woj. pomorskie, oraz dla rej. łódzkiej obniżkę o 18,2%, którą wykazuje w tym czasie woj. łódzkie ²⁾.

Wzrost faktyczny liczb ludności oparłem tylko na przyroście naturalnym, ponieważ dane o emigracji i imigracji z terenu woj. poznańskiego, pomorskiego

¹⁾ Małżeństwa, urodzenia i zgony 1929—30 oraz 1931—32. Statystyka Polski, seria C, zeszyty 45 i 102, W-wa 1937 i 39.

²⁾ „Mały Rocznik Statystyczny“ za rok 1938 i 1939.

i łódzkiego za lata 1932—38, ogłaszane regularnie w „Statystyce Pracy“, wykazują w bilansie swoim raczej poziom zerowy¹⁾.

Między danymi polskimi na rok 1939 a danymi niemieckimi ogłoszonymi oficjalnie²⁾ zachodzi różnica o przeszło 200 tysięcy osób. Niemcy chcieli odtworzyć stan na rok 1939, by w ten sposób uzyskać jednolitą podstawę czasową ze swoim spisem, jednak dane zbierane były dopiero w ciągu r. 1940. A więc w różnicy tej mieszczą się skutki naszej tragedii wrześniowej, która spowodowała rozproszenie się pokaźnej liczby ludzi po całym terenie Polski jak i poza granicami na zachód i na wschód oraz straty bezpośrednie w formie zabitych i zaginionych. Stosunki narodowościowe „Kraju Warty“ przedstawiały się do roku 1939 następująco: (dane w tysiącach)

Rejencja	R o k 1931				R o k 1939			
	Ogółem	Polacy	Niemcy	Żydzi	Ogółem	Polacy	Niemcy	Żydzi
Poznań . . .	1 269,6	1 155,6	108,4	3,9	1 373,9	1 259,3	108,4	4,5
Inowrocław .	1 180,3	1 038,2	88,4	51,1	1 303,2	1 157,4	89,1	54,1
Łódź	2 095,2	1 629,4	126,3	320,3	2 245,4	1 773,2	127,1	325,9
Razem . .	4 545,1	3 823,2	323,1	375,3	4 922,2	4 189,9	324,6	384,5

Narodowość dla Polaków, Niemców i innych przyjęto na podstawie języka ojczystego, deklarowanego przy spisie w r. 1931, z wyjątkiem Żydów, których liczbę przyjęto na podstawie wyznania. Ponieważ część osób wyznania mojżeszowego deklarowała również jako język ojczysty polski, wobec tego chcąc uniknąć błędów w obliczeniach, trzeba było od danych o języku polskim odjąć różnicę, powstałą między danymi o wyznaniu mojżeszowym a danymi o języku hebrajskim i żydowskim, które są mniejsze od danych o wyznaniu. Różnica ta stanowi dla rej. poznańskiej 2.128, dla rej. inowrocławskiej 2.157, dla rej. łódzkiej 17.787. W ten sposób uzyskujemy właściwe liczby dla ludności polskiej a w szczególności dla ludności żydowskiej, z którą Niemcy podjęli walkę na podłożu rasowym.

Obliczenia danych narodowościowych na rok 1939 dokonano drogą szacunku na podstawie tendencji rozwojowej w ruchu naturalnym ludności wyznania mojżeszowego oraz ewangelickiego. Ponieważ między liczbą ludności ewangelickiej a niemieckiej zachodzi różnica 11%, wobec tego z tą różnicą obliczono dane dla Niemców. Liczba Polaków wynikła zatem z różnicy między Niemcami, Żydami, innymi a liczbą ogólną.

¹⁾ „Statystyka Pracy“. Kwartalnik poświęcony badaniu liczbowemu stosunków społecznych w Polsce. Rocznik 1932—39.

²⁾ „Amtliches Gemeindeverzeichnis für das Deutsche Reich“ auf Grund der Volkszählung 1939. Berlin 1941, wyd. II.

Z powyższego zestawienia widzimy, że Niemcy stanowili za czasów polskich na terenie późniejszego „Kraju Warty“ tylko 6,6% w stosunku do ogółu ludności, w tym w rej. poznańskiej 7,9%, w rej. inowrocławskiej 6,8%, oraz w rej. łódzkiej 5,7%.

NAJAZD NIEMCÓW NA WIELKOPOLSKĘ

Używając tutaj określenia „Wielkopolska“, zauważyć musimy, że istotnie obszar tzw. „Kraju Warty“ pokrył się z małymi odchyleniami z terenem historycznej Wielkopolski, którym to pojęciem obejmowano dawniej także Kaliskie, Sieradzkie, Łęczyckie i Kujawy. Zatem użycie tego określenia jest tu całkiem na miejscu, tym więcej, że czynniki kierujące administracją niemiecką przystępując do niemczenia tego obszaru zdawały sobie doskonale sprawę z tego, że jest to teren, na którym tworzyło się państwo polskie i na którym raz już Niemcy walkę narodowościową przegrali. Stwierdzenie to od razu udokumentujemy. Miaowicie na pewnej ważnej konferencji w Poznaniu pod koniec r. 1941 takie padły słowa z ust najbardziej kompetentnych w zakresie wytyczania podstaw niemieckiej polityce narodowościowej:

„W okręgach administracyjnych właściwej Rzeszy i z nią sąsiadujących należy przy obchodzeniu się z Polakami mieć na uwadze względy celowości. Musimy zająć tutaj wobec polskiej ludności stanowisko jak najbardziej zasadnicze. „Kraj Warty“ bowiem stanowi polski teren macierzysty (polnisches Kernland) i tutaj rozstrzyga się los narodu polskiego. W naszych rękach znajduje się jego odrodzenie albo jego zniszczenie. Z tego powodu musimy tutaj stanowić coś innego niż Berlin. W sprawie Polaków musimy dojść do ustawodawstwa, zawierającego odpowiednie rygorystyczne i surowe przepisy“¹⁾.

Do pierwszych zadań, które okupanci sobie postawili, należało zwiększanie ilości Niemców na tym terenie. Ponieważ potrzebnej liczby nie można się było spodziewać dla utworzenia „żywego wału wojującej niemczyzny“ z głębi Rzeszy, wobec czego zdecydowano się na wycofanie wszystkich Niemców z terenów Europy wschodniej.

Gdy więc na terenie „Kraju Warty“ znajdowało się w roku 1939 ok. 325 tys. Niemców obywateli państwa polskiego, to w ciągu

¹⁾ „Bericht über Tagung der Reichstreuhandler der Arbeit der Ostgebiete in Posen am 9. X. 1941“. Słowa przytoczone wygłosił dyrektor ministerialny Jaeger.

dwóch lat, tzn. w ciągu roku 1940 i 1941 zwiększono tę liczbę do 786500 osób, czyli o 142%. Na poszczególne rejencje i kategorie Niemców rozkłada się ta liczba z końcem r. 1941 w następujący sposób:

Rejencja .	Ogółem	Przesiedleńcy	Volksdeutsche	Reichsdeutsche
Poznań	277 241	84 884	130 990	61 367
Inowrocław ..	190 553	67 173	93 419	29 961
Łódź	318 706	77 812	206 547	34 347
Razem ..	786 500	229 869	430 956	125 675

W stosunku do danych z r. 1939 nastąpił na koniec r. 1941 wzrost Niemców w rej. poznańskiej o 155,7%, w rej. inowrocławskiej o 113,7% oraz w rej. łódzkiej o 150,7%.

Zaciekawia nas również kategoria przesiedleńców ze wschodu. Blizsze dane do tej kategorii Niemców na koniec r. 1941 odnaleźliśmy w innym źródle ¹⁾, gdzie dane odchylają się jednak nieco od liczb poprzednio podanych. A mianowicie przybyło:

Do rejencji	Ogółem przesiedleń- ców	W t y m				
		Bałtów	Woły- niaków	Lubli- niaków	z Buko- winy	z Besa- rabii
Poznań	69 158	25 013	5 536	18 866	3 637	13 506
Inowrocław ..	64 060	12 682	37 034	1 712	2 120	10 512
Łódź	68 443	10 378	45 978	—	3 281	8 806
Razem ..	201 661	48 073	88 548	20 578	9 038	32 824

Pomimo tego wielkiego wysiłku, jaki zrobiono w kierunku zniemczenia Wielkopolski, procent Polaków w dalszym ciągu pozostaje bardzo wysoki. Według rejestracji ludnościowej na 10. 10. 1941 liczba Polaków wynosiła w rej. poznańskiej 81,3%, w rej. inowrocławskiej 84%, a w rej. łódzkiej 82,4%, zaś dla całego terenu 82,5 %.

¹⁾ Odnaleziona wśród papierów pozostałych po niemieckim uniwersytecie w Poznaniu praca dyplomowa K. Franka pt. „Die Bevölkerungs und Volkstumsentwicklung im Reichsgau Wartheland im Spiegel der Statistik“ zawiera materiał statystyczny za rok 1941.

Oczywiście dane te nie mogły zadowolić administracji niemieckiej, dlatego czyni się dalsze wysiłki, by osiągnąć co najmniej stan, jaki na tych ziemiach panował pod względem narodowościowym w r. 1910. Świadczą o tym zestawienia porównawcze w aktach namiestnictwa. Przede wszystkim mamy tam wyraźne dowody na to, że Niemcy przeprowadzili w woj. poznańskim potajemny spis ludności niemieckiej w r. 1934. Wydawało im się, że zbyt mała liczba Niemców w r. 1931 powstała wskutek sfalszowania spisu przez władze polskie, co się zwłaszcza w Niemczech niejednokrotnie już zdarzało. Tymczasem ich własne wyniki potwierdzają całkowicie wyniki polskie. Równocześnie widać, że akcja dywersyjna na ziemiach polskich przygotowywana była już wtedy.

Stosunek sił niemieckich do polskich na tym terenie przedstawiał się w r. 1910 następująco: w rej. poznańskiej było Niemców 28,5%, a w rej. inowrocławskiej (czyli w części dawnej rej. bydgoskiej) było 37%; dla rej. łódzkiej brak danych na rok 1910. Mając na uwadze te stosunkowo wysokie współczynniki niemieckie z r. 1910, dążyli oni obecnie do przywrócenia możliwie w jak najkrótszym czasie tego właśnie stosunku. Nowe dane o niemieckiej akcji osiedleńczo-kolonizacyjnej posiadamy dla końca roku 1943, i to dla rej. poznańskiej oraz dla inowrocławskiej. Mianowicie w rej. poznańskiej na ogólną liczbę ludności w wysokości 1 381 018 było 1 040 142 Polaków oraz 338 302 Niemców, z czego Niemcy stanowią już 24,5%. W rej. inowrocławskiej na ogólną liczbę 1 147 287 Polacy liczą 917 488, a Niemcy — 225 704, czyli 19,1% ogółu. W stosunku do końca r. 1941 stanowi to zwyżkę w Poznańskim o 20,3%, w rej. inowrocławskiej o 18,4%. Ponieważ z tych i poprzednich współczynników widać, że osadzanie Niemców w poszczególnych rejencjach odbywało się równomiernie i planowo, zatem bez większego błędu możemy przyjąć dla rej. łódzkiej współczynnik 20 i według niego wyliczyć liczbę Niemców z końcem r. 1943 na 382 447. Razem więc w całym „Kraju Warty“ z końcem r. 1943 byłoby Niemców — 946 453.

Dla pełnego zobrazowania niemieckiego wysiłku kolonizacyjnego w okresie 1939—1944 na terenie Wielkopolski przytoczymy jeszcze liczby o wzroście ludności niemieckiej w tych miastach, które były siedzibami rejencyjnymi:

Ilość Niemców w miastach:

Lata	Poznań	Łódź	Inowrocław
1939	6.000	60.000	956
1940	50.999	—	7.259
1941	79.388	129.407	8.160
1942	84.647	133.063	9.545
1943	93.589	140.721	10.713

O ewent. wzroście liczby Niemców w r. 1944 decydowała już nie planowa akcja, lecz klęski ponoszone na wschodzie, co się uwydatniało w ucieczce Niemców ze wschodu i w przejściowym ich pobycie na terenie Wielkopolski. Całkowitych danych brak jednak za ten rok. Dane fragmentaryczne wskazują na zahamowanie się poprzedniego ogromnego wzrostu.

Wreszcie wypadki wojenne z początkiem r. 1945 rozwiązały w sposób jakże znamienity to zagadnienie. W obliczu zwycięskiej Armii Czerwonej nastąpiła tak gwałtowna i paniczna ewakuacja Niemców w głąb Rzeszy za Odrę, że z masy blisko miliona pozostały niewielkie ich resztki. Dopiero jednak wyniki summarycznego spisu ludności z r. 1946 ujawnią w sposób konkretny pozostałą ich tu liczbę.

Oczywiście nie można zapominać, że w ogólnej liczbie Niemców liczono również wszystkie kategorie volksdeutschów, która to kategoria na 1 kwietnia 1944 wynosiła w III grupie — 68 183 osób, a w IV grupie 18 084 osób¹⁾.

MASOWE EGZEKUCJE I OBOZY KONCENTRACYJNE

Na podstawie danych fragmentarycznych przyjmujemy, że rozstrzelano względnie dokonano innych masowych egzekucyj na następującej ilości osób:

w rej. poznańskiej	ok.	3,5 tys. osób
w rej. inowrocławskiej	ok.	5,5 tys. osób
w rej. łódzkiej	ok.	1,5 tys. osób
	Razem	10,5 tys. osób

Jeżeli chodzi o obecny teren woj. poznańskiej, to akcją eks-humacyjną objętych zostało ok. 6 000 zwłok.

Rejestracja masowych grobów i związanych z nimi egzekucyj nie jest jeszcze ukończona. Wiele grobów czeka na swoje zbadanie. O wielu grobach i egzekucjach zaginął wszelki ślad. Często przypadek decyduje o odkryciu nowej niemieckiej zbrodni. Tak było ich wiele. Niemcy sami skrzętnie zaczęli zacierać za sobą

¹⁾ Reichsstatthalter. Akta Ogólne Niemieckiej Listy Narodowej.

ślady, zwłaszcza gdy przystąpiono do wydobywania zwłok z ziemi i ich spalania. To też długo jeszcze będzie trwała żmudna praca rejestracyjna w tej dziedzinie. I też dopiero wówczas dojdziemy do właściwej liczby rozstrzelanych, powieszonych jak i w inny sposób zamordowanych Polaków, która to liczba niewątpliwie przewyższy wyżej podane dane.

Ponieważ dane o zesłaniu do obozów koncentracyjnych są jeszcze bardziej ułamkowe, zagadnienie to ujmijemy od innej strony. Mianowicie nie będziemy dążyć do ustalenia liczb zupełnych, lecz tylko podamy liczby odnoszące się do osób znanych i zbadanych. Tą metodą ustalić można los następującej ilości Polaków zesłanych do obozów koncentracyjnych, a mianowicie:

z rej. poznańskiej	ponad 11 tys. osób
z rej. inowrocławskiej	ponad 4 tys. osób
z rej. łódzkiej	ponad 2 tys. osób
Razem	17 tys. osób

Došlo do wiadomości, że zgonów w obozach koncentracyjnych było wśród Polaków:

z rej. poznańskiej	ok. 800 osób
z rej. inowrocławskiej	ok. 300 osób
z rej. łódzkiej	ok. 350 osób

Podczas spisu ludności w Poznaniu w lutym 1946 r. 6229 osób określiło swój pobyt w obozach koncentracyjnych. Natomiast nie wiemy jeszcze, ilu nie powróciło do tego czasu. Zatem badania, które mają na celu ustalić straty ludnościowe na skutek egzekucyj masowych jak i innych zbrodniczych wystąpień niemieckich oraz liczbę osób, będących w obozach koncentracyjnych, znajdą swoje pełne zrealizowanie dopiero w momencie przeprowadzenia w Polsce powszechnego imiennego spisu ludności, który będzie zapewne zawierał odpowiednie pytania co do tych zagadnień. To jednak nastąpi dopiero w okresie całkowitej stabilizacji warunków pokojowych. Na razie musimy zadowolić się powyższymi fragmentami liczbowymi.

WYSIEDLANIE, WYSYLKA NA ROBOTY

Z końcem października 1939 r. Himmler, jako komisarz Rzeszy dla wzmocnienia niemczyzny na wschodnich terenach, wydał polecenie przesiedlenia z woj. poznańskiego w czasie od listopada 1939 do lutego 1940 r. wszystkich Żydów oraz pewnej ilości Polaków, wrogo nastawionych do niemczyzny. Przesiedlenie miało nastąpić według planu opracowanego przez SS i policję.

Na miejsce wysiedlanej ludności polskiej i żydowskiej mieli przybyć niemieccy repatrianci z krajów bałtyckich i ze wschodu.

Sprawę wysiedleń regulował również Greiser okólnikiem z dnia 4. 12. 1939 r. Dnia 8 listopada 1939 r. ustalono w porozumieniu z władzami okupacyjnymi GG, że akcja wysiedleń obejmie kontyngent 300 000 osób. Wysiedleniem mieli być objęci Żydzi oraz cała inteligencja polska. Miano wysiedlić w czasie od 15. 11. 1939 do końca lutego 1940 r. 200 tysięcy Polaków oraz 100 tys. Żydów.

Dla miast wydzielonych ustalono następujące kontyngenty wysiedleń:

Poznań — ok. 35 000 Polaków oraz wszystkich Żydów

Łódź — ok. 30 000 Polaków oraz 30 000 Żydów

Gniezno — ok. 2 300 Polaków oraz wszystkich Żydów

Inowrocław — ok. 2 300 Polaków oraz wszystkich Żydów.

Już w lutym 1940 r. prasa niemiecka z zadowoleniem stwierdziła, że śródmieście Łodzi jest wolne od Polaków i zarezerwowane dla Niemców. Wysiedlanie da się podzielić na okresy:

- a) pierwszym okresem jest czas od pocz. listopada do 17 grudnia 1939 r., którego celem było usunąć z „Kraju Warty“ inteligencję polską oraz Żydów. Wysiedleniem do GG w tym okresie objęto 87 883 osoby.

Do tego okresu należy również tzw. plan doraźny (od 10. 6. do 15. 7. 1940 r.), którego celem było dostarczenie mieszkań dla Niemców bałtyckich. Na skutek tego planu wysiedlono 40 128 osób.

Dnia 24 kwietnia 1940 r. utworzono Centralę Przesiedleńczą w Poznaniu, której zadaniem było kierować i usprawnić akcję wysiedlania. Przede wszystkim Centrala Przesiedleńcza urządziła w Łodzi 5 obozów etapowych dla przyjmowania transportów z Polakami. Tam to okradano najpierw Polaków z reszty uratowanego mienia, zanim przekazano ich do GG. Obozy łódzkie miały poza tym dokonywać segregacji wysiedleńców, mianowicie nadających się tylko do GG, nadających się na roboty w Rzeszy, oraz na takich, którzy skłonni byli pod wpływem przejść wpisać się na niemiecką listę narodową;

- b) drugi okres przesiedleń trwał od 15. 7. 1940 do 20. 1. 1941 r. W tym czasie wysiedlono 133 506 osób. Na miejsca wysiedlonych przyszli Niemcy z Wołynia, Małopolski, Chełmszczyzny i z nad Narwi;

c) w początkach trzeciego okresu, tj. do marca 1941 r., zdążono jeszcze wysiedlić do GG 19226 osób, w tym 17086 Polaków i 2140 Żydów. Trzeci okres wysiedleń, trwający od końca stycznia 1941 do końca stycznia 1942 r., posiadał już inny charakter. Mianowicie w marcu 1941 r. ze względu na wypadki wojenne na wschodzie musiano przerwać wywóz ludzi do GG. Wobec tego zastosowano inne metody usuwania Polaków z mieszkań wzgl. gospodarstw rolnych. Otóż chwycono się wydalania gdziekolwiek, czyli tzw. rugów. I tak przerzucano w granicach powiatów 82093 osoby, 17223 osoby przekazano Urzędowi Pracy, a 7327 zlecono Głównemu Urzędowi dla Spraw Rasowych.

Z powodu utworzenia wojskowego placu ćwiczeń w Sieradzu nastąpiło wysiedlenie z tego okręgu 20712 osób w czasie od 1. 4. 1941 do 1. 11. 1941 r. Rozlokowano wysiedlone rodziny w powiatach: sieradzkim, wieluńskim, łaskim i tureckim;

d) czwarty okres — od końca stycznia 1942 do końca tegoż roku — przynosi nowe usuwanie Polaków z ich dotychczasowych miejsc zamieszkania i osiedlanie na ich miejsce niemieckich repatriantów. Akcją tą dotkniętych zostało 99074 Polaków. W związku z zapotrzebowaniem ministra pracy na siły robocze w ilości 40 tys., dokonano wysiedlenia dalszych 155230 osób, które przewieziono do obozów w Łodzi i Kaliszu i tam wysegregowano 38168 osób, zdolnych do pracy w Rzeszy. Resztę rozmieszczono na pracach w „Kraju Warty“.

Wskutek tych ciągłych usuwań i przesiedleń warunki życiowe ludności polskiej coraz bardziej się pogarszały.

W ciągu roku 1942 Centrala Przesiedleńcza dokonała przeprowadzenia 216136 osób, z czego na roboty do Rzeszy skierowano 43507 osób, rugom poddano 160417 osób, wreszcie na niemieczenie przeznaczono 3668 osób.

W ciągu roku 1943 rugami objętych zostało 42967 osób, z czego na roboty przekazano 25461 osób, przeniesieniom na terenie powiatów (tzn. z miejscowości lepszych do gorszych) poddano 16362 osoby, na niemieczenie przeznaczono 2077 osób. Poza tym na roboty polne do Francji i na różne tereny Rzeszy przekazano w 28 transportach 4530 rodzin, obejmujących 18115 osób.

e) Na rok 1944 planowano wysłanie do Francji dalszych 2600 rodzin. Na skutek zapowiedzianego przyjazdu Niemców znad Morza Czarnego opracowano plan wysiedlenia polskich

posiadaczy drobnych warsztatów oraz polskie rodziny robotnicze. Jednak konkretnych liczb za rok 1944 już nie posiadamy. Sądzić należy, że akcją tą objętych było dalszych kilkadziesiąt tysięcy osób.

Podsumowując przytoczone wyżej dane oraz inne nie przytoczone osiągniemy liczbę okragło 950 tys. osób. Jeżeli liczbę tę uzupełnimy rokiem 1944, przekroczy ona z całą pewnością **milion osób**. A więc tak wielka masa ludzi dotknięta była różnego rodzaju wysiedleniami, rugami i wywożeniem na roboty przymusowe. Zachowane sprawozdanie Centrali Przesiedleńczej w Łodzi ustala liczbę 534384 osób dotkniętych przesiedleniami za czas od 1. 12. 1939 do 31. 12. 1943 r. Wysiedlenia do GG objęły według tych danych 280743 osób¹⁾.

W rzeczywistości wysiedlenia do Gen. Gub. mogły być większe.

Według danych, zebranych przez Polski Związek Zachodni dla 26 powiatów i uzupełnionych dla powiatów dalszych, wysiedlanie i rugowanie ludności z mieszkań i gospodarstw zamyka się następującymi liczbami:

rej. poznańska	ok.	225 tys. osób
rej. inowrocławska	ok.	165 tys. osób
rej. łódzka	ok.	145 tys. osób
Razem		<u>535 tys. osób</u>

A więc dane te zbiegają się również z danymi Centrali Przesiedleńczej.

Na roboty przymusowe do Rzeszy wywieźć miano:

z rej. poznańskiej	ok.	85 tys. osób
z rej. inowrocławskiej	ok.	55 tys. osób
z rej. łódzkiej	ok.	40 tys. osób
Razem		<u>180 tys. osób</u>

Dane te, mając charakter liczb zaledwie orientacyjnych, stanowią niewątpliwie dolną granicę liczb możliwych. Wydają nam się one raczej za małe.

W związku z sumarycznym spisem ludności, który się odbył 14 lutego 1946 r., władze spisowe m. Poznania zadały w formularzu poznańskim pytanie, dotyczące m. in. wysiedleń do GG i wysyłki na roboty przymusowe do Rzeszy. Z odpowiedzi udzielonych wynika, że spośród ludności, która w Poznaniu znajdo-

¹⁾ Dane powyższe zaczerpniemy z raportu Prokuratury Sądu Specjalnego w Poznaniu, opracowanego na proces Greisera na podstawie zachowanych materiałów niemieckiej Centrali Przesiedleńczej.

wała się w lutym 1946 r. — 27 615 osób powróciło z Gen. Guberni, a 13 785 osób powróciło z robót w Rzeszy¹⁾. Oczywiście liczby te stanowią również tylko dolną granicę liczb możliwych, ponieważ na skutek zniszczenia Poznania nie wszyscy wysiedleńcy i inni mogli zamieszkać w samym Poznaniu, jak również nie wszyscy już powrócili.

PRZYCZYNY I SKUTKI ZAKAZU MAŁŻENSTW

Greiser był twórcą dekretu z dnia 10 września 1941 r., na mocy którego wprowadzono na terenie „Kraju Warty“ zakaz zawierania małżeństw dla Polaków przed ukończonym 28 rokiem życia a dla Polek przed ukończonym 25 rokiem życia.

Wybór górnej granicy zabronionego wieku małżeńskiego nie stanowił rzeczy przypadkowej, lecz wynikał z doskonałej znajomości praw demograficznych, jakim podlegają społeczności ludzkie. Wystarczy wziąć do ręki któryś tomik polskiego „Małego Rocznika Statystycznego“, aby naocznie się przekonać, jak to podstawowe zjawisko dla rozwoju ludności polskiej kształtowało się przed dekretem. Mianowicie badanie ilościowe nowożeńców według wieku, w którym decydują się na zawarcie związku małżeńskiego, wykazuje, że decydującą grupą dla ilości małżeństw, a zatem także dla ilości urodzin — są właśnie mężczyźni w wieku do lat 29, a kobiety w wieku do lat 25. Na ogólną ilość małżeństw w Polsce przed r. 1939 mężczyźni w wieku do lat 29 stanowili 78%, a kobiety w wieku do lat 25—65%. Na ziemiach zachodnich zjawisko to zamykało się w granicach 77% dla mężczyzn, a 59% dla kobiet.

W tych okresach lat w stosunku do instytucji małżeńskiej przeważają elementy emocjonalne, czego nie wykazują już grupy starsze pod względem wieku, które zajmują inną postawę życiową wobec małżeństwa, a wskutek tego są mniej już liczne. Dekret „namiestnika Kraju Warty“ wykorzystuje znajomość tych praw biopsychicznych ludności, starając się głęboko sięgnąć w ich wewnętrzny, choć nieuchwytny dla pojedynczego faktu mechanizm i ten mechanizm zdecydowanie zakłócić.

Dekret wspomniany przeciwstawia się w sposób brutalny odwiecznym prawom natury, które usiłuje załamać i zniszczyć na drodze administracyjno-prawnej. Istotnie też, spodziewane skutki powoli i z biegiem lat zaczynają się ujawniać. Już w roku 1942 Urząd Statystyczny m. Łodzi raportuje w swym sprawo-

¹⁾ Dane Urzędu Statystycznego m. Poznania.

zdaniu, że „konsekwencje dekretu namiestnika z dnia 10. 9. 1941 ...znajdują jasny wyraz w spadku polskiej stopy małżeństw począwszy od listopada 1941“¹⁾).

Prezydent rejencji łódzkiej w swej nienawistnej gorliwości odnosi się zrazu pesymistycznie do tych wszystkich zarządzeń, nie widząc natychmiastowych skutków. Oto obserwacja „w półroczu 1942 nad ruchem ludności w rejencji łódzkiej wykazuje, że tak niemiecka jak i polska grupa w sposób jasny objawia ten sam rozwój, jaki już zaobserwowaliśmy w poprzednim okresie. W szczególności trzeba jasno podnieść, że tak samo w międzyczasie — pomimo wielostronnych dalszych krzywd ((Benachteiligungen) oraz złego usytuowania (Schlechterstellungen) nie ma wyraźnych punktów zaczepienia do osłabienia biologicznych sił narodu polskiego. Tu i tam pojawiające się procentualne zmniejszenie się stopy przyrostu Polaków trzeba przypisać jedynie zwiększonemu wyjazdowi Polaków do Rzeszy na roboty. Skutki podwyższenia wieku małżeńskiego dla Polaków... nie dadzą się jeszcze zauważyć. Można jednak już dzisiaj mieć obawy, czy nie wzrośnie liczba nieślubnych urodzeń, a przez to właściwy cel polityki narodowościowej może nie być osiągnięty przy pomocy tego środka“, tzn. dekretu²⁾).

Dopiero przy końcu roku 1942 nowe liczby przekonywają go, że jednak „w poszczególnych przypadkach można stwierdzić, iż przez podwyższenie wieku dla małżeństw polskich liczba małżeństw cofnęła się w sposób widoczny. Np. w m. Łodzi liczba małżeństw polskich cofnęła się w stosunku do poprzedniego roku z 80 na 60%. Natomiast nastąpiła zwyżka oczekiwanych urodzeń nieślubnych, przy czym jednak nie można tego rozumieć jako bezwarunkowej i świadomej odpowiedzi narodu polskiego na powyższe ograniczenia, ponieważ Polak pomimo albo właśnie dla swojego rzekomo religijnego nastawienia — dotychczas w licznych wypadkach ujawnionego — dopiero wówczas zawiera małżeństwo, gdy dziecko zostanie splodzone. Ponieważ teraz możliwość do małżeństwa została dlań nagle zamknięta, liczba nieślubnych urodzeń musi się z konieczności zwiększyć. W każdym razie całemu rozwojowi tego zagadnienia trzeba poświęcić jak najwyższą uwagę ze względu na przyszłość.

¹⁾ Sprawozdanie statystyczne Miejskiego Urzędu Statystycznego, znajdujące się w Zarządzie Miejskim m. Łodzi.

²⁾ „Volkspolitischer Lagebericht“ prezydenta rejencji łódzkiej z dnia 20. 5. 1942 (maszynopis, str. 20).

Sam już zarządziłem, ażeby, o ile to tylko możliwe, przeszkadzać małżeństwom polskim, a przepustki podróżne dla Polaków, chcących udać się do Rzeszy w celu zawarcia małżeństwa ze znajdującymi się tam już Polkami, nie powinny być z zasadniczych względów udzielane. Pozostawiam to do Pańskiego uznania, czyby tego rodzaju zarządzenia nie zastosować ogólnie do całego Kraju Warty¹⁾.

Natomiast raport prezydenta rejencji pozn. z r. 1943 donosi, że „na skutek podwyższenia granicy wieku dla Polaków, zawierających małżeństwa, nastąpiło cofnięcie się liczby małżeństw polskich z 1,7 pro mille w II półroczu 1941 na 0,72‰ wzgl. 0,77‰ w I półroczu 1942. Zupełnie wyraźnego wpływu tego rozporządzenia na liczby polskich urodzeń nie można jeszcze stwierdzić, jednak już się pokazało, jak to przewidywano, że Polacy powetowali sobie grożący im deficyt w przyroście naturalnym dużą liczbą urodzeń, a przede wszystkim zwiększoną liczbą urodzeń nieślubnych, pomimo niekorzystnych warunków życiowych, a w szczególności żywnościowych²⁾.

A więc widzimy, że Niemcy sami dość wyraźnie naświetlają cel, jaki miał Greiser, wydając dekret o zakazie małżeństw polskich poniżej określonego wieku. Nie potrzebujemy tutaj nic od siebie dodawać.

WARUNKI MIESZKANIOWE

Wzrastająca z każdym rokiem fala Niemców osiedlających się na terenie „Kraju Warty“ oraz uznawany wśród nich postulat, że należą im się jak najidealniejsze warunki mieszkaniowe, sprowadzić musiały w konsekwencji i automatycznie pogarszanie się z każdym rokiem warunków mieszkaniowych wśród Polaków. Akcję systematycznego spychania Polaków na dno nędzy mieszkaniowej prowadzono zresztą świadomie, uważając ją za jeden z podstawowych środków do podcinania sił biologicznych i moralnych narodu polskiego.

Szczególne nasilenie to zagadnienie, jako instrument walki narodowościowej, przybrało na terenie miast, a zwłaszcza m. Poznania i m. Łodzi.

¹⁾ „Volkspolitisher Lagebericht“ prezydenta rejencji łódzkiej z 23. XI. 1942 (maszynopis, str. 22).

²⁾ „Minderheitspolitisher Lagebericht“ prezydenta rejencji poznańskiej z dnia 18. V. 1943 r. (maszynopis liczący 11 stron).

Ponieważ w Poznaniu dokonano nawet specjalnego spisu mieszkaniowego pod koniec r. 1941, by się przekonać, jakie ta akcja dała wyniki za dwa lata ich polityki społeczno-narodowościowej, wobec tego zagadnieniu temu przyjrzymy się nieco bliżej, tym bardziej, że wyniki tego spisu im samym nasunęły taką oto znamiennej uwagę:

„Położenie mieszkaniowe Poznania (tzn. ludności polskiej) może być określone zasadniczo i stosunkowo jako katastrofalne. Stłoczenie dużej części ludności do mieszkań wielkości niedostatecznej w stosunku do ich zaludnienia może pociągnąć za sobą w przyszłości duże szkody na zdrowiu i w sile roboczej tej ludności“¹⁾. A więc kłopotczą się tylko o siłę roboczą. Inne myśli i uczucia są im obce.

Dla Polaków były dostępne w zasadzie tylko małe mieszkania. Tak więc ogólna ilość mieszkań, naliczona na 63103, które dały łącznie 183087 izb — rozkładała się pomiędzy Niemców i Polaków w zależności od wielkości mieszkania następująco:

Mieszkań z ilością izb było:

	1 izba	2 izby	3 izby	4 izby	5 izb	6 izb i więcej	Razem mieszkań
Ilość mieszkań niemieckich .	522	1 181	3 678	5 033	3 885	3 449	17 748
%	2,9	6,7	20,7	28,4	21,9	19,4	100
Ilość mieszkań polskich . . .	7953	20 490	11 905	3 375	1 000	2 768	44 999
%	17,7	45,5	26,5	7,5	2,2	0,6	100

Z tego zestawienia widzimy, że gdy Niemcy dysponują małymi mieszkaniami w niecałych 30%, to życie olbrzymiej większości Polaków koncentruje się tylko w tych mieszkaniach dochodząc do 90% ogółu zajmowanych mieszkań. Stanowi to szczyt nędzy mieszkaniowej pomimo tego, że w Poznaniu warunki mieszkaniowe stały poprzednio na wysokim poziomie w stosunku do ogółu miast polskich.

W dalszym ciągu trzeba stwierdzić, ile w poszczególnych kategoriach mieszkań żyło ludności polskiej i niemieckiej. Otóż to zagadnienie naświetla poniższe zestawienie:

¹⁾ „Statistische Monatsberichte der Gauhauptstadt Posen“ 1942. Sonderheft nr 2. „Die Wohnungen der G-st. Posen und ihre Bewohner“ nach dem Stande v. 10. X. 1941.

	1 izba	2 izby	3 izby	4 izby	5 izb	6 izb i więcej	Razem ludności
w mieszkaniach niemieckich znajdowało się							
Niemców	767	2 794	10 707	17 525	15 350	17 519	64 652
Polaków	81	368	902	1 304	1 350	2 228	6 251
% Niemców . .	1,2	4,3	16,6	27,1	23,7	27,1	100
w mieszkaniach polskich znajdowało się							
Polaków	28 083	91 235	67 379	21 425	6 886	1 883	216 891
Niemców	112	646	2 631	2 350	1 302	635	7 676
% Polaków . .	12,9	42,1	31,1	9,9	3,2	0,8	100

Polacy w mieszkaniach niemieckich to żeńska służba domowa. Natomiast Niemcy w mieszkaniach polskich znajdowali się na prawach uprzywilejowanego sublokatora. Równocześnie 14 tys. Polaków było pozbawionych w ogóle normalnych mieszkań i zamieszkiwało barak obozowy lub inny kąt fabryczny.

Z zestawienia tego widzimy, że gdy Niemcy skupiają się głównie około mieszkań cztero i pięcioizbowych, co zresztą stanowi dążenie cywilizacyjne wszystkich narodów europejskich, to ludność polska zmuszona ustępować im swoich dotychczasowych mieszkań, gnieździ się po suterdach, strychach, szopach, różnych budynkach gospodarczych itp. w zagęszczeniu, urągającym wszelkiej higienie fizycznej i moralnej.

Ponieważ na tak wzorowy układ warunków mieszkaniowych wśród przeszło 70-tysięcznej rzeszy przybyszów nie wystarczyły mieszkania po ludności wysiedlonej z miasta, dokonywano dalszych masowych wyrzuczeń z mieszkań ludności pozostałej na miejscu. Z tego powodu ludność polska w Poznaniu odbywała stałe wędrówki i ciągle przeprowadzki, dręczona bezustannie niepokojem o dach nad głową, o resztki swego mienia itp. I o to również Niemcom chodzi, by Polacy nie mieli ustabilizowanych warunków życiowych, by ciągle żyli w trwodze i niepokojach. To ich ma moralnie i psychicznie załamać. W taki sposób 30—40 tys. Polaków zepchnięto do mieszkań 1—2 i 3-izbowych, przeludniając do granic niemożliwości i tak już przeludnione z natury rzeczy małe te mieszkania. Również pozostałe jeszcze w rękach polskich większe mieszkania zapychano kilkoma rodzinami tak, iż niejednokrotnie stawały się bardziej przeludnione od ma-

łych. A zatem przeciętna gęstość zaludnienia 1 izby w poszczególnych typach mieszkań przedstawiała się następująco:

Mieszkania	o 1 izbie	o 2 izbach	o 3 izbach	o 4 izbach	o 5 izbach	o 6 i więcej izbach
Niemców	1,5	1,0	0,8	0,7	0,9	0,9
Polaków	3,6	2,3	2,4	3,4	4,2	1,5

Oczywiście przeciętna, wyprowadzona z wielotysięcznej masy obserwowanego zjawiska, wyrównuje wszelkie wypadki krańcowe, które wykazują jeszcze lepsze warunki mieszkaniowe u Niemców albo jeszcze gorsze warunki u Polaków, ponieważ wiadomo każdemu, kto z tymi stosunkami się zetknął bezpośrednio, że było wiele, wiele mieszkań, gdzie nie 3 i 4 osoby wypadają na izbę, ale 6 i 8 osób¹⁾.

W podobnych warunkach żyła ludność m. Łodzi. Wprawdzie nie dysponujemy co do samych stosunków mieszkaniowych bezpośrednim materiałem statystycznym, niemniej przeto możemy urobić sobie już obraz na podstawie danych o ruchach wędrownych ludności polskiej wewnątrz miasta. Mianowicie z niemieckiego źródła dowiadujemy się, że w r. 1940 dotkniętych zostało wyrzuceniem z mieszkań około 100 tysięcy osób, w r. 1941 akcja ta objęła 58978 Polaków, w r. 1942 — przeszło 30 tys. osób. Za rok 1943 opublikowano dane dla początku roku, z których wynika, że liczba przesiedleń była niewiele niższa od roku poprzedniego²⁾.

W innych mniejszych miastach a także po wsiach było nie lepiej. Słowem, mieszkanie jako jeden z podstawowych elementów życia ludzkiego stało się przedmiotem nieludzkiej walki, której cele były aż nadto widoczne.

PRZEBIEG RUCHU NATURALNEGO LUDNOŚCI POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ

Dla porównania zaznaczamy, że w okresie 1936—1938 miało woj. poznańskie następujące współczynniki ruchu naturalnego: małżeństwa 8,3^{0/00}, urodzenia 23,1^{0/00}, zgony 13,2^{0/00} oraz przyrost naturalny 9,9^{0/00}. W woj. łódzkim nie było większych odchyień, a więc w tej samej kolejności mamy: 8,2^{0/00} — 22,5^{0/00} — 14^{0/00} —

¹⁾ Dr St. Waszak: Przeobrażenia ludnościowe w Poznaniu w okresie 1939 do 1945. Kronika m. Poznania z r. 1945 nr 2.

²⁾ „Litzmannstadt Statistische Monatsberichte“ za lata 1941—43.

8,5⁰/₀₀. Jedynie w woj. pomorskim odchylają się nieco ku górze, wykazując 8,6 — 29,1 — 15,2 — 13,9⁰/₀₀.

Dla okresu okupacyjnego rozporządzamy danymi niejednolitymi co do czasu i przestrzeni. Wobec tego trudno będzie tendencję rozwojową ruchu naturalnego za ten czas poddać zupełnej obserwacji we wszystkich szczegółach. Jedynie rok 1941 posiada takie dane zupełne. Wysuwamy więc go na pierwszy plan. I tak w roku 1941 zjawisko to kształtowało się w następujący sposób:

Rejencja	Małżeństwa:		Urodzenia		Zgony:		Przyrost naturalny:	
	l. abs.	% ₀₀	l. abs.	% ₀₀	l. abs.	% ₀₀	l. abs.	% ₀₀
NIEMCY								
Poznań	2 269	9,1	7 441	29,8	3 126	12,5	+ 4 315	17,3
Inowrocław . .	1 531	7,9	6 824	35,1	3 780	19,4	+ 3 044	15,6
Łódź	2 727	7,6	8 953	24,9	13 238	36,9	— 4 285	—11,9
Ogółem	6 527	8,1	23 218	28,9	20 144	25,1	+ 3 074	+ 3,8
POLACY								
Poznań	5 793	5,3	19 333	17,7	15 351	14,0	+ 3 982	3,6
Inowrocław . .	4 562	4,5	20 466	20,0	15 417	15,1	+ 5 049	4,9
Łódź	6 252	3,7	27 855	16,5	23 905	14,2	+ 3 950	2,3
Ogółem	16 607	4,4	67 654	17,8	54 673	14,4	+12 981	3,4

Między Polakami a Niemcami dostrzegamy zdecydowaną rozbieżność tendencji rozwojowych. Przyrost naturalny u Polaków opada już w roku 1941 do $\frac{1}{3}$ w stosunku do czasów przedwojennych.

Dla roku 1942 posiadamy szczegółowsze dane dla rejencji poznańskiej oraz łódzkiej. Przyrost naturalny dał w Poznańskim zaledwie 3.282 nadwyżki dla Polaków, natomiast 4.879 dla Niemców, chociaż liczba Niemców stanowiła tylko $\frac{1}{4}$ liczby Polaków. Na 1.000 ludności polskiej daje to współczynnik 3,1, gdy na 1.000 Niemców—17,5. W urodzeniach Niemcy osiągnęli współczynnik 32⁰/₀₀, gdy Polacy — 19⁰/₀₀. Zgony ukształtowały się u Niemców na poziomie 14,5⁰/₀₀, gdy u Polaków na poziomie 16,1⁰/₀₀.

Liczby te nasuwają sprawozdawcy niemieckiemu uwagę, że Niemka jest płodniejsza od Polki, na co składa się lepsza struktura wieku ludności niemieckiej, która ma stały dopływ roczni-

ków młodszych, gdy przeciwnie, ludność polską okrada się z tych roczników.

Następnie o bilansie ludnościowym decyduje poziom zgonów. U Polaków była stosunkowo wysoka śmiertelność niemowląt, przewyższała ona śmiertelność niemowląt niemieckich o 100%. Poza tym ogólna śmiertelność jest u Polaków tak samo dość wysoka, by przy opadającej stopie urodzeń zaważyć w sposób decydujący na stopie przyrostu. Słowem, „silnie przeważająca niemiecka zdolność rozrodcza z jednej strony, natomiast umiarkowany polski ruch wsteczny w urodzeniach oraz wysoka śmiertelność tak niemowląt jak i ogółu ludności z drugiej doprowadziły do tego w trzech półroczach sprawozdawczych (tzn. w dwóch półroczach 1942 i I półroczu 1943), że nastąpił wzrastający niemiecki bilans ludnościowy, a obniżający się polski“¹⁾.

W rej. łódzkiej stopa ruchu naturalnego za rok 1942 ukształtowała się dla Polaków i Niemców następująco: Polacy mieli małżeństw 0,9⁰/₀₀, urodzeń 22,8⁰/₀₀, zgonów 18,2⁰/₀₀ oraz przyrostu naturalnego 4,6⁰/₀₀. Natomiast Niemcy mieli: małżeństw 6,8⁰/₀₀, urodzeń 33,5⁰/₀₀, zgonów 15,4⁰/₀₀ oraz przyrostu naturalnego 18,4⁰/₀₀. Pomimo tak wielkiej przewagi, jaką tu zdobyli Niemcy, sprawozdawca — jako wojujący polityk narodowościowy — jeszcze nie jest zadowolony z takiego stanu rzeczy. Toteż pisze: „W poprzednich moich sprawozdaniach ostrzegałem, ażeby tu i tam stwierdzonego cofania się przyrostu naturalnego u Polaków nie uznawać jeszcze za znak marnienia sił biologicznych narodu polskiego. Przedstawiona statystyka o ruchu naturalnym ludności w mojej rejencji (łódzkiej) potwierdza mój pogląd pod każdym względem. Porównanie liczb procentowych z końca roku 1942 z jego okresem początkowym pozwala stwierdzić, że w ogólnym obrazie zachodzi jednak — co prawda niewielkie — wzrastanie urodzeń. To stwierdzenie jest tym bardziej zastanawiające i zarazem udowadnia, że o jakimś cofaniu się sił biologicznych narodu polskiego przez wzgląd na jego obecną sytuację (społecznie złe stanowisko, silne ograniczenie w przydziałach żywnościowych itp.) nie można tak długo mówić, dopóki pozostaje ta sama stopa przyrostu albo ta stopa mało co się zmniejsza“²⁾.

¹⁾ Minderheitspolitischer Lagebericht“ prezydenta rej. poznańskiej z dnia 18 maja 1943.

²⁾ „Volkspolitischer Lagebericht“ prezydenta rej. łódzkiej z dnia 23 listopada 1942.

W roku 1943 współczynniki przyrostu naturalnego ukształtowały się dla Polaków w całym „Kraju Warty“ następująco: urodzenia 20,4⁰/₀₀ wobec 21,7⁰/₀₀ w roku 1942, małżeństwa 1,4⁰/₀₀ wobec 1,2⁰/₀₀ w r. 1942, zgony 17,4⁰/₀₀ wobec 17,4⁰/₀₀ w poprzednim roku. Daje to przyrost naturalny w wysokości 3,0⁰/₀₀. Tymczasem dla Niemców współczynniki te układają się w następujący sposób: urodzenia 27,8⁰/₀₀ wobec 30,9⁰/₀₀ w poprzednim roku, małżeństwa 6,8⁰/₀₀ wobec 7,2⁰/₀₀ w roku 1942, zgony 12,6⁰/₀₀ wobec 13,8⁰/₀₀ z poprzedniego roku. Przyrost naturalny daje 15,2⁰/₀₀ 1).

Widzimy z tych przytoczeń, że podjęta przez Niemców walka narodowościowa na odcinku podcinania podstaw biologicznych polskiego życia narodowego uwieńczona była pewnymi, dość nawet znacznymi sukcesami. Wprawdzie instynkt samoobrony ze strony ludności polskiej niejedno ostrze tej walki zwycięsko odparowywał, jednak w ostatecznym rozrachunku wychodzili Polacy coraz bardziej osłabiani pod względem swej siły rozrodczej, która z każdym rokiem — choć powoli, lecz systematycznie — kurczyła się. W sposób ciągły i zupełny zagadnienie to naświetlają jeszcze lepiej dane o stosunkach demograficznych w trzech miastach, które były siedzibami rejencji, o czym traktuje już rozdział osobny.

STOSUNKI DEMOGRAFICZNE W TRZECH MIASTACH STOŁECZNYCH

Całkowitym materiałem statystycznym co do przebiegania naturalnego ruchu wśród ludności polskiej i niemieckiej rozporządzamy dla trzech miast stołecznych, które stanowiły siedziby zarządów rejencyjnych.

I tak dla Poznania, Łodzi oraz Inowrocławia stosunki demograficzne pod tym względem układały się w okresie okupacyjnym przy akompaniamencie zaciętej walki narodowościowej w taki sposób, w jaki to zagadnienie ilustruje tablica „Ruch naturalny ludności miejskiej“.

W Poznaniu przyrost naturalny u Polaków zdążył do zera dopiero na rok 1945, gdy w Inowrocławiu ubytek naturalny ludności polskiej zaczął się już od roku 1943. Natomiast w Łodzi ten ubytek istnieje przez cały czas okupacji. Widzimy więc, że linia rozwoju naturalnego przebiega niejednolicie, zależnie od charakteru środowiska miejskiego.

¹⁾ Der Reichsstatthalter im Warthegau. „Medizinalstatistische Aufarbeitung der standesamtlichen Unterlagen über die deutsche und polnische Bevölkerungsbewegung im Reichsgau Wartheland“. Sprawozdanie z dnia 2 listopada 1943.

Całkiem przeciwnie kształtuje się ten przyrost naturalny u Niemców, wszędzie osiągając liczby wprost nieprawdopodobne, a zwłaszcza dla Inowrocławia za rok 1942.

Porównując dane dla ludności polskiej i niemieckiej, stwierdzić musimy, że jakiegokolwiek byłoby działanie prawa demograficznego każdej wojny, takie ukształtowanie się stopy ruchu naturalnego dla tych dwóch grup narodowych, wrogo do siebie nastawionych, spowodowane zostało czynnikami zewnętrznymi, to znaczy politycznymi.

Tendencja zniżkowa w urodzeniach oraz tendencja zwyżkowa w zgonach — oto cel, do którego dążyli od samego początku okupanci niemieccy. Gdy liczby urodzeń zdołali zmniejszyć, m.i. przez zakaz małżeństw, to na zgony decydujący wpływ miało świadome pogorszenie ogólnych warunków życiowych dla ludności polskiej. Na tym tle zaczęły nagminnie występować pewne choroby jako przyczyny zgonu. Mianowicie szczegółowe dane statystyczne dla miasta Poznania pozwalają ustalić, że Polaków zaczęła dziesiątkować gruźlica. Na ogólną ilość zmarłych w okresie 1940 — 1944 zgony na gruźlicę stanowią już 19%, gdy u Niemców tylko 9%. Następnie w sposób charakterystyczny zaznacza się wzrost biegunki i zapalenia jelit u dzieci w wieku do lat dwóch. Wreszcie w tym okresie zaczynają występować zgony z powodu poronień z zakażeniem. Niemniej nowych warunków życiowych zdają się nie wytrzymywać ludzie w wieku starszym, co również zwiększa ich zgony. Natomiast z drugiej strony charakterystyczną jest rzeczą, że w tym okresie poważnie zmniejszyła się liczba samobójstw w stosunku do czasów przedwojennych.

Dane o przyczynach zgonu dla miasta Łodzi ujawniają, że gruźlica stanowi 20 — 24% ogółu zgonów polskich, gdy u Niemców tylko 10%. Następnie występuje wzrost biegunki i zapalenia jelit u dzieci (4,8%). W roku 1941 było tego rodzaju wypadków 189, to w następnym już roku wzrosły one do 308, a w dalszych latach gradacja ta szła dalej po tej linii.

Okupanci zwracali w tej walce biologicznej szczególną uwagę na zwiększanie się śmiertelności niemowląt. To im sprawiało dużą satysfakcję, że o ile stopa urodzeń nie była jeszcze u Polaków pozycją zerową, to w każdym razie tendencję w tym kierunku wyrównywała wysoka śmiertelność noworodków, nie wytrzymujących złych warunków życia, które Niemcy stworzyli Polakom.

Ruch naturalny ludności miejskiej

Lata	Polacy		Niemcy		Polacy		Niemcy		Żydzi		Polacy		Niemcy		
	l. absol.	‰	l. absol.	‰	l. absol.	‰	l. absol.	‰	l. absol.	‰	l. absol.	‰	l. absol.	‰	
Poznań															
Srednia 1935—39	2 321	9,5	32	5,2	—	8,4	—	9,2	—	—	6,4	194	4,9	1	1,0
1940	1 723	7,3	407	7,3	2 239	5,9	689	6,3	—	38	0,2	126	4,3	31	4,3
1941	1 564	6,6	560	8,0	1 152	3,4	1 104	8,8	—	—	—	165	5,5	56	6,9
1942	402	1,7	603	7,8	302	0,9	1 177	9,0	—	—	—	88	3,0	65	6,8
1943	620	2,6	840	9,4	479	1,6	1 224	9,0	—	—	—	89	3,0	84	7,8
1944	650	2,8	750	8,0	469	1,6	1 085	8,2	—	—	—	57	2,0	98	9,1
Lódź															
Małżeństwa															
Srednia 1935—39	4 305	16,7	56	9,2	—	25,6	—	20,8	—	—	18,9	794	20,1	18	18,8
1940	3 877	16,5	914	16,5	4 942	13,0	1 726	15,2	878	5,2	655	22,7	135	18,6	
1941	3 848	16,3	1 794	25,7	6 193	18,5	3 381	26,8	531	3,5	751	25,1	248	30,4	
1942	3 463	14,5	1 844	23,9	5 716	17,8	2 874	21,9	117	4,4	654	22,4	329	34,5	
1943	3 295	13,8	2 148	24,1	5 034	16,5	2 853	20,9	216	2,6	628	20,9	357	33,3	
1944	3 300	14,0	2 300	24,5	4 861	16,5	2 264	17,1	421	5,5	588	20,6	388	36,2	
Urodzenia żywe															
Srednia 1935—39	2 707	10,5	87	14,2	—	14,1	—	15,0	—	—	10,4	589	14,9	33	34,5
1940	3 369	14,3	493	8,9	6 823	17,9	1 996	17,6	8 474	50,7	571	19,7	72	9,9	
1941	3 142	13,3	640	9,2	6 598	19,7	1 663	13,2	11 456	76,1	613	20,5	88	10,8	
1942	2 965	12,4	642	8,3	6 467	20,5	1 704	13,0	18 046	161,4	888	30,4	68	7,1	
1943	3 040	12,7	748	8,4	6 420	21,0	1 777	13,0	4 573	54,3	639	21,3	119	11,1	
1944	3 100	13,1	800	8,5	6 305	21,4	1 723	13,0	2 778	54,8	629	22,0	233	21,7	
Zgony															
Srednia 1935—39	1 598	6,2	—31	—5,0	—	11,5	—	5,8	—	—	8,5	205	5,2	—15	15,7
1940	508	2,2	421	7,6	—1 881	—4,9	—270	—2,4	—7 596	—45,5	84	2,9	63	8,7	
1941	706	3,0	1 154	16,5	—405	—1,2	—1 718	—13,6	—10 925	—72,6	138	4,6	160	19,6	
1942	498	2,1	1 202	15,6	—751	—2,7	—1 170	—8,9	—17 598	—157,0	234	8,0	261	27,3	
1943	255	1,1	1 400	15,7	—1 386	—4,5	—1 076	—7,9	—4 357	—51,7	—11	—3,7	238	22,2	
1944	200	0,8	1 500	16,0	—1 444	—4,8	—541	—4,1	—2 357	—49,3	—41	—1,4	188	14,4	
Przyrost naturalny															

WYTEPIENIE LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Według polskiego spisu z r. 1931 było ludności wyznania mojżeszowego na terenie, który objęty został później „Krajem Warty“, ogółem 375.289. Na rok 1939 ludność żydowska wzrosła okragło do 385 tysięcy. Bliższe dane stanu i wzrostu ludności żydowskiej ilustruje poniższe zestawienie podzielone na ówczesne okręgi rejencyjne¹⁾:

Rejencja	Stan w r. 1931	Przyrost naturalny w latach 32—35	Przyrost naturalny w latach 36—38	Stan w r. 1939
poznańska -	3.914	—	—	ca 4.500
inowrocławska	51.096	1.778	1.213	54.087
łódzka	320.279	3.348	2.260	325.887
Razem	375.289	5.126	3.473	384.474

Ustalone liczby: 375 tys., oraz 385 tys. — nie zawierają osób, które były narodowości polskiej a pochodzenia żydowskiego, a więc inaczej mówiąc mieszaińców. Ponieważ także z nimi rasizm hitlerowski podjął walkę, wobec tego liczby powyższe należałoby nieco podwyższyć. Oprócz tego mogło zaiść zwiększenie się liczby ludności żydowskiej tak w okręgu łódzkim jak i w innych ośrodkach zachodnich na skutek wędrowek wewnętrznych. W jakich jednak rozmiarach obydwia te zjawiska (tzn. mieszkańcy oraz przyrost wędrowny) występowały, tego konkretnie nie da się ustalić. Tym niemniej stwierdzić można, że zjawiska te znajdują się w pewnym niewielkim stosunku do liczb zasadniczych. Zatem najbliżej będziemy rzeczywistości, jeżeli liczbę ludności żydowskiej (tak szeroko jak ją okupanci określali) zaakraglimy maksymalnie do 400 tysięcy dla całego terenu „Kraju Warty“.

Natomiast podana za publikacją niemiecką z r. 1939 przez sędziego Bednarza liczba 450 tys. jest stanowczo za wysoka.²⁾

Śledząc pozostałe materiały statystyczne niemieckie, stwierdzamy, że na koniec roku 1941 było Żydów w „Kraju Warty“ o 170 tys. mniej. W rejencji poznańskiej pozostało ich zaledwie 229 osób, w rejencji inowrocławskiej — 8.498 osób oraz w rejencji łódzkiej 204.614 osób. Główną przyczyną zmniejszenia się

¹⁾ Drugi powszechny spis ludności z r. 1931. „Statystyka Polski“, seria C, zeszyty: 57, 67, 74—76, 77.

„Małżeństwa, urodzenia i zgony“ 1929—30 i 1931—32. „Statystyka Polski“, seria C, zeszyty 45 i 102.

„Mały Rocznik Statystyczny“ za lata 1938 i 1939.

²⁾ Władysław Bednarz: Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem. Warszawa 1946. Stron 74 + plany sytuacyjne żydowskiego obozu śmierci pod Łodzią.

liczby ludności żydowskiej w tym okresie stanowi zapewne akcja wysiedleńcza, która przewidywała wysiedlenie do Gen. Guberni 100 tys. Żydów jeszcze w r. 1940, chociaż na terenie woj. poznańskiego dokonywano już w r. 1939 masowych rozstrzeliwań pozostałych tu Żydów. W latach następnych rozpoczęto akcję bezpośredniego tępienia ludności żydowskiej na szeroką skalę. Toteż do zakończenia działań wojennych uratował się jej ledwie znikomy odsetek. Nie dysponując w tej chwili żadnymi konkretnymi liczbami, posłużymy się szacunkiem na podstawie ogłoszonego raportu komisji brytyjsko-amerykańskiej; raport ten zawiera obliczenie strat żydowskich w Europie¹⁾ Dla Polski współczynnik strat wynosi 97,6%, czyli pozostało przy życiu tylko 2,4%. Stosując ten współczynnik do ludności żydowskiej z terenu „Warthelandu“, uzyskamy liczbę na rok 1945 w wysokości niewiele ponad 9 tys. Zaokrąglając ją do 10 tys. osób stwierdzamy, że zginęło z części woj. łódzkiego, woj. pomorskiego oraz poznańskiego około 380 tysięcy osób wyznania mojżeszowego w sposób najbardziej barbarzyński i nieludzki.

CAŁKOWITE STRATY SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO

Sumaryczny spis ludności z lutego 1946 umożliwia dokonanie obliczeń całkowitych strat, jakie społeczeństwo polskie poniosło wskutek barbarzyństwa walki narodowościowej.

Poniższe zestawienie uwidoczni owe szczyrby dokonane na żywym ciele narodu: (dane w tysiącach)

Rejencja	Rok 1939		1946	Różnica	
	dane polskie	dane niemieckie	Spis polski	l. abs.	%
Poznań	1.373,9	1.289,9	1.201,1	172,8	12,6
Inowrocław	1.303,2	1.162,6	1.072,1	231,1	17,7
Łódź	2.245,4	2.241,5	1.725,9	519,5	23,1
Razem	4.922,5	4.694,0	3.999,1	923,4	18,7

Porównanie liczb ludności według stanu na rok 1939 i 1946 daje różnicę, wynoszącą 923 tys. W tej liczbie mieszczą się

¹⁾ Raport Brytyjsko - Amerykańskiej Komisji dla Spraw Palestyny z dnia 1 maja 1946 r. opublikowany w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Zawiera dane co do całej Polski, mianowicie w r. 1939 było ludności żydowskiej 3.350.000, w roku 1946 — 80.000.

straty ludności żydowskiej w ilości około 380 tys. osób oraz ucieczka tych Niemców, którzy zamieszkiwali tereny polskie do r. 1939. Ich liczba wynosiła wtedy 324,6 tys. osób. Nieznana jest nam ilość tej kategorii Niemców, która jednak nie uległa panice ewakuacyjnej i pozostała na miejscu, wobec tego możemy operować tutaj tylko przybliżonym określeniem liczbowym i uznać ten ubytek ewentl. w granicach do 300 tys. osób. Wreszcie do rozstrzygnięcia pozostaje owa różnica między danymi polskimi a danymi niemieckimi na r. 1939, która wynosi przeszło 200 tys. osób. Jak już zauważyliśmy na innym miejscu, w tej liczbie mieszczą się nasze straty bezpośrednie oraz ruch emigracyjny ludności, jako wynik niemieckiego napadu na Polskę we wrześniu 1939 r. Jest pewne, że gwałtowny ten ubytek był duży, jednak 200 tys. nie osiągnął. Pozostaniemy przy 100 tys. osób. Natomiast celom okupanta odpowiadała liczba ludności jak najmniejsza. A zatem dałoby to razem już 780 tys. osób. Poza tym w ciągu roku 1945, jeszcze więc przed naszym spisem sumarycznym, ubyla z terenu b. „Kraju Warty“ pewna znaczniejsza ilość osób, która poszła na Ziemie Odzyskane. Bardzo trudno jednak zdecydować się w tej chwili na jakieś określenie liczbowe, nie mając do tego żadnych konkretnych podstaw. Ujmiemy to zjawisko w szerokich granicach do 100 tys. osób. Reszta pozostaje na bezpośrednie straty polskie.

Straty ludności polskiej skupiają się głównie na odcinku rozwoju biologicznego. Mianowicie konieczną jest rzeczą ustalić, o ile mniej się urodziło dzieci polskich wskutek prowadzonej walki narodowościowej, uniemożliwiającej ten rozwój. Otóż przeciętny roczny przyrost naturalny w latach 1936—38 wynosił dla całego „Kraju Warty“ 50,2 tys. Przyjmując tendencję zniżkową stopy przyrostu w następnych latach (wojennych) możemy ją określić na 20 w stosunku do okresu poprzedniego. A zatem przeciętny roczny przyrost w okresie bezwojennym 1939-44 musiałby wynieść mniej więcej 40,2 tys. Na cały okres okupacji dałoby to przeszło 200 tys. noworodków przewyżki ponad liczbę zgonów. Tymczasem przeciętny roczny przyrost naturalny w okresie rządów greiserowskich obracał się faktycznie dookoła 10 tys., czyli za cały okres okupacji dał zaledwie 40—50 tys. dzieci więcej ponad zgony. Pozostaje różnica 150 tys. Gdyby nie przewidywać tak znacznej obniżki, różnica ta wyniosłaby okrągło 200 tysięcy.

Za wywołanie wojny z Polską pełną odpowiedzialność ponoszą sami Niemcy. Toteż na ich karb trzeba także zapisać działanie prawa demograficznego wojny, które na tym polega, że nawet przy braku tej atmosfery, jaka panowała w stosunku do Polaków w „Kraju Warty“, przynosi ono obniżkę przyrostu naturalnego w ciągu lat wojennych o połowę. Działanie tego prawa wyraźnie zaobserwowano podczas pierwszej wojny światowej nawet w krajach neutralnych¹⁾. A więc przyjmując i tę połowę, uzyskamy tak czy inaczej stratę co najmniej 100 tys. niemowląt, które by się nie urodziły.

WNIOSKI

Niemcy, rozpoczynając w r. 1940 walkę narodowościową z ludnością polską historycznej Wielkopolski, zarysowali metody tej walki na fali długodystansowej.

Mianowicie z jednej strony dążyli wszystkimi środkami do zniszczenia społeczności polskiej w obrębie nowych granic Rzeszy, z drugiej jednak strony musieli ostateczne cele tej antypolskiej polityki zsynchronizować z aktualnym i wielkim zapotrzebowaniem na siłę roboczą w Rzeszy. Wobec takiego stanu rzeczy nie byłoby celowe wyniszczać od razu i nadmiernie najlepszych roczników średnich, stanowiących właśnie tę siłę roboczą. Mogłoby to wywołać nawet trudności w gospodarstwie społecznym „Wielkiej Rzeszy“.

Dlatego przystąpiono do pośredniego rozwiązania. Mianowicie zachowując na razie potrzebne sobie do pracy średnie roczniki wieku, starali się wszelkimi sposobami podciąć podstawy biologiczne polskiej grupy narodowej na drodze całkowitego zahamowania przyrostu naturalnego, by w ten sposób uczynić z Polaków wielkopolskich naród starzejący się.

Kiedy naród się starzeje pod względem biologicznym?

Oto wtedy, kiedy struktura wieku całej masy ludzkiej zaczyna wykazywać tego rodzaju anomalie, że podstawa, złożona z roczników najmłodszych, kurczy się, lub prawie kompletnie zanika, a powiększa się liczba roczników starszych, niezdolnych do rozradzania się.

¹⁾ Edward Rosset: Prawa demograficzne wojny. Łódź 1933.

Stanisław Waszak: Wpływ I wojny światowej na naturalny ruch ludności w Polsce. — Odczyt w Polskim Towarzystwie Statystycznym z pocz. r. 1939 w Poznaniu.

Plastycznie uzmysławiamy sobie zdrową strukturę wieku jakiejś narodowości w formie piramidy albo trójkąta równoramiennego. Natomiast Niemcy próbowali tej polskiej normalnej i zdrowej piramidzie wieku nadać kształt cebuli, która charakteryzuje się tym, że podstawę przy korzeniu ma wąską, środek zaś wypukły i górę znów wąską. Istotnie też przebieg ruchu naturalnego ludności polskiej w okresie okupacyjnym doprowadziłby z czasem do wytworzenia się takiego właśnie kształtu strukturalnego społeczności polskiej pod względem wieku. Z biegiem lat, kiedy po zakończeniu wojny polska siła robocza byłaby potrzebna w mniejszym stopniu, Niemcy przystąpiliby niezawodnie do bezpośredniego jej niszczenia w większych rozmiarach, czego przykłady mieliśmy już na każdym kroku. Względnie nawet gdyby pozostawiono ją w spokoju, to i tak zdolano by na przestrzeni kilkunastu lat osiągnąć przy pomocy już zastosowanych metod właściwy skutek przez zestarzenie się tych roczników ze szkodą dla biologicznego rozwoju.

Wtedy struktura wieku w kształcie cebuli uzyskalaby figurę odwróconego dzwonu, a może nawet odwróconej piramidy. Wówczas prawo starości działałoby automatycznie i na przestrzeni jakichś lat 20—30 sprawa wymarcia społeczności polskiej byłaby definitywnie rozstrzygnięta. Na szczęście dla nas druga wojna światowa skończyła się inaczej, niż tego pragnęli Niemcy.